

# 46

## W królestwie Pana Jezusa dbam o moje sumienie



### Cele katechetyczne

- pogłębienie prawdy o tym, że wszyscy jesteśmy grzeszni, ale możemy otrzymać od Boga przebaczenie;
- uświadomienie wartości wolności człowieka i konsekwencji dokonywanych przez niego wyborów;
- kształtowanie w uczniach postawy właściwej oceny samego siebie, umiejętności przeprowadzenia rachunku sumienia;
- wprowadzenie w tajemnicę spotkania z Jezusem w sakramencie pokuty i pojednania.



### Treści

- czym jest sumienie;
- czym jest i z czego składa się rachunek sumienia; kiedy należy go robić;
- uczynki przydatne w kształtowaniu dojrzałego i wrażliwego sumienia;
- postaci św. Jana Bosko i św. Dominika Savio;
- wolność i wybory człowieka;
- sumienie i jego formacja;
- człowiek wobec siebie, pielęgnacja swego sumienia.



### Wymagania

Uczeń:

- wyjaśnia, czym jest sumienie i jakie jest jego znaczenie;
- stara się wyjaśnić pojęcie wolności;
- rozumie i tłumaczy potrzebę przeprowadzania rachunku sumienia;
- podaje, kiedy należy czynić rachunek sumienia;
- uzasadnia potrzebę troski o własne sumienie;

- wymienia uczynki i zachowania, które przyczyniają się do kształtowania ludzkiego sumienia;
- wyjaśnia znaczenie spowiedzi powszechnej i modli się tymi słowami.



## Postawy

Uczeń:

- dziękuje Bogu za możliwość przygotowania się do uzyskania odpuszczenia grzechów w sakramencie pokuty i pojednania;
- przeprosza w modlitwie za grzechy przypomniane podczas rachunku sumienia;
- troszczy się o wrażliwe sumienie poprzez słuchanie Słowa Bożego.



## Środki dydaktyczne

Podręcznik; Pismo Święte; karteczki z rachunkiem sumienia do rozdania dzieciom; opowiadanie lub film o św. Janie Bosko; piosenka; rekwizyty: lustro, kawałek przezroczystego szkła, drewnianej deski.



## Metody dydaktyczne

Rozmowa kierowana; pogadanka; rozdanie uczniom małych rachunków sumienia; opowiadanie, artykuł lub projekcja filmu o św. Janie Bosko; śpiew piosenki; wykonanie zadań w podręczniku i *Kartach pracy*.



## Korelacja z edukacją szkolną

- edukacja polonistyczna – odpowiedzialność za siebie i innych: przykłady bohaterów wybranych lektur (np. z bajki L. Kołakowskiego „Kto z was chciałby rozweselić pechowego nosorożca?”);
- edukacja społeczna – postawa wobec innych i siebie: potrzeba norm społecznych (przykazań), dobro wspólne;
- edukacja przyrodnicza – postawa wobec środowiska i przyrody: odpowiedzialność za świat (przyrodę), stosunek do zwierząt;
- edukacja muzyczna – śpiew odpowiednio dobranej piosenki religijnej, np.: „Jak w uczniowskim zeszytcie”;
- edukacja językowa – słownictwo: „sumienie”, „rachunek sumienia”.



## Propozycja realizacji

1. Rozpoczęcie modlitwą – *Akt wiary, Akt miłości, Akt żalu.*
2. Do lekcji potrzebne są rekwizyty: lustro, kawałek przezroczystego szkła, drewniana deska. Zachęcenie dzieci, aby spróbowały się przejrzeć w każdym z tych przedmiotów. Można też zapytać dzieci, czy przeglądały się kiedyś w wesołym miasteczku w krzywym lustrze, które zniekształca nasze odbicie. Pytania: Co jest nam potrzebne, gdy chcemy sprawdzić, jak wyglądamy? Kiedy to robimy? Dlaczego sprawdzamy swój wygląd? Nauczyciel tłumaczy, że przeglądamy się w lustrze, gdy chcemy wiedzieć, jak wyglądamy, np. przed spotkaniem z kimś. Można spytać dzieci o ich doświadczenia rodzinne: kiedy mama albo tata spędzają czas przed lustrem. Może któreś dziecko ma rodzeństwo w wieku dorastającym, warto podjąć także wątek, że przeglądamy się w lustrze, ponieważ chcemy się innym podobać.
3. Nawiązanie do poprzednich lekcji, przypomnienie pięciu warunków sakramentu pokuty i pojednania, przypomnienie o Bogu – miłosiernym Ojcu, który czeka na powrót swych zagubionych dzieci. Omówienie pierwszego warunku sakramentu pokuty, jakim jest rachunek sumienia. Umieszczenie na tablicy etykiety z napisem „rachunek”. Pytanie: Czy znacie jakieś rachunki? Może to być obliczenie czegoś – nauczyciel przypina etykietę z przykładami takich rachunków; może to być należność do zapłacenia: rachunek za zakupy, mieszkanie, prąd, za kupienie jakiejś rzeczy, rachunek z wyszczególnieniem np. zakupów – przypięcie etykiety z paragonami; może to być też konto bankowe – przypięcie etykiety z numerem konta bankowego.  
Nauczyciel wyjaśnia, że jest jeszcze jeden bardzo ważny w naszym życiu rachunek. Nie informuje nas, ile mamy zapłacić i nie pokazuje wielkości naszego majątku, ale podsumowuje i pomaga nam poznać nasze serce i nasze czyny, te dobre i te złe. Aby dzieci same odgadły nazwę, można podzielić wyraz na sylaby, oznaczyć cyframi i poprosić, by uporządkowały je według kolejności – na koniec przypięcie etykiety z nazwą „rachunek sumienia”. Czym ten rachunek różni się od pozostałych?
4. Korzystając z tekstu i z ilustracji w podręczniku wyjaśnienie, czym jest sumienie; podkreślenie, że jest to wewnętrzna zdolność

w człowieku, w jego duszy. Dzięki niej oceniamy czyny, myśli, zamiary, wiemy, czy są dobre, czy złe. Podkreślenie, że sumienia nie da się narysować. Jest to coś niematerialnego, ale wiemy, że sumienie na pewno istnieje, ponieważ doświadczamy jego działania.

5. Wykonanie zadań 1 i 2 z podręcznika, omówienie, jak kształtować wrażliwe, prawidłowe sumienie.

W tym celu można:

- skorzystać z historyjki obrazkowej o św. ks. Janie Bosko, św. Dominiku Savio – rozmowa o sposobach kształtowania sumienia oraz o tym, kiedy należy dokonać rachunku sumienia. Wykonanie zadań 1 i 2;
- skorzystać z opowiadania: „Rachunek sumienia Łukasza” albo „Do kogo jestem podobny?” (o Tomku, który się zastanawiał, czy ma sumienie i jak ono działa); o sumieniu można też opowiedzieć na podstawie Rdz 4, 2b-10 (Kain i Abel);
- przygotować kilka pytań do rachunku sumienia dziecka i rozdać dzieciom kartki z przykładowym rachunkiem sumienia lub skorzystać z rachunku sumienia podanego w *Domowniku*;
- zaproponować, aby dzieci narysowały człowieka, który robi wieczorny rachunek sumienia.

6. Zachęcenie dzieci do wspólnej modlitwy tekstem spowiedzi powszechnej. Przypomnienie, że na Mszy Świętej przed wypowiedzeniem formuły spowiedzi powszechnej przez wiernych jest chwila ciszy, która pomaga w zrobieniu krótkiego rachunku sumienia, pozwala wzbudzić w sercu żal za grzechy oraz uświadomić sobie w myślach swoje grzechy.

Każdy rachunek sumienia służy temu, aby bardziej podobać się Bogu, móc się do Niego upodobnić, jak do dobrego przyjaciela, ponieważ z biegiem czasu przyjaciele stają się do siebie podobni. Wprowadzenie terminu „samokontrola”. Podkreślenie, że dzieci chcą szybko stawać się dorosłymi, a to oznacza, że jest się wtedy odpowiedzialnym za siebie, że trzeba się samemu kontrolować, pilnować, aby czynić dobro i unikać zła. Ważne, żeby być czujnym, a w razie wątpliwości wiedzieć, że zawsze możemy przychodzić do Pana Jezusa i w Jego nauce, Słowie oglądać się wewnętrznie, zadawać pytania, szukać najlepszej drogi życiowej.

7. Śpiew piosenki „Jak w uczniowskim zeszycie”, podsumowanie lekcji i sprawdzenie poprawności wykonania zadań.
8. Zakończenie: odczytanie zadania kierującego do *Domownika*, wycięcie paska z *Kart pracy* i wklejenie do dzienniczka ucznia.

### DOMINIK SAVIO – BARDZO BLISKI ŚWIĘTY

**Ks. Bosko uważał go za wzór młodszej świętości. Pius XI mówił o nim: „Mały, a właściwie wielki gigant ducha”. Tymczasem dzisiaj, kiedy patrzy się na pobożne obrazki z jego podobizną, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że miał rację, ten kto nazwał go gołębiarzem. Gdzie więc leży prawda o Dominiku Savio, pierwszym świętym wychowanku założyciela salezjanów?**

Dominik Savio urodził się 2 kwietnia 1842 r. w San Giovanni di Riva w pobliżu Chieri. W wieku 12 lat został przyjęty przez ks. Bosko do oratorium na Valdocco. W 1856 r. wraz z kilkoma przyjaciółmi założył Towarzystwo Niepokalanej, grupę chłopców zaangażowanych w młodzieńczy apostołat dobrego przykładu. Umarł 9 marca 1857 w Mondonio, w wieku niespełna 15 lat. 12 czerwca 1954 r. papież Pius XII ogłosił go świętym.

Kiedy wertujemy kartki kalendarza przed oczami przesuwając się nam imiona świętych. O niektórych wiemy sporo, jak choćby o nawróceniu Pawła, o zaparciu się Piotra, o ubóstwie Franciszka z Asyżu, o radości Filipa Nereusza i o wierności, aż po śmierć, o Maksymiliana. Do świętych modlimy się i wzywamy ich pomocy. Rzadziej pamiętamy, że Pan Bóg dał nam ich jako wzory do naśladowania.

Dlaczego dał Dominika Savio? On sam – zważywszy na słowa: raczej „umrzeć niż zgrzeszyć”, napisane w wieku siedmiu lat, w dzień Pierwszej Komunii św. jawi się nam nienaturalny i raczej nie zachęca do naśladowania. Trudno też pójść śladami ekstaz, które czasem towarzyszyły mu po przyjęciu Komunii św. On po Mszy św. pozostawał w kościele, zanurzony w modlitwę przez wiele godzin, nam znacznie bliżej do pogawędki

z przyjaciółmi, do pracy, do zabawy. Choć otaczamy troską chorych, to chyba nie bylibyśmy w stanie – a Dominik był – nastroić naszych dusz na odbiór „Bożych fal”, które prowadzą do zagubionego na łożka, zapomnianej przez wszystkich, umierającej kobiety. Któż z nas, w oparciu o takie ponad naturalne przekonanie, śmiałby obudzić swego proboszcza i poprowadziłby go pod objawiony adres? A Dominik to potrafił. Tylko jak go naśladować?

### **Łatwo być świętym**

Wbrew pozorom Dominik jest nam bardzo bliski. Przede wszystkim z powodu kilku doświadczeń, które stały się jego udziałem w drodze do świętości.

W pewną niedzielę Wielkiego Postu w 1855 r. ks. Bosko wygłosił kazanie na temat świętości młodości i z naciskiem zaznaczył, że naprawdę łatwo jest ją osiągnąć. Ta idea trafiła na podatny grunt. Dominik był przecież chłopcem dobrym z natury, otrzymał nienaganne wychowanie religijne i od dzieciństwa wyrastał w klimacie bojaźni Bożej. Jeśli dołożymy do tego ogólną atmosferę entuzjazmu dla sprawy Królestwa Bożego, jaka panowała na Valdocco, to nie należy się dziwić, że już po pierwszych zachętach do stawania się świętymi, Dominik oddał się gorączkowym marzeniom i planom zdobycia nagrody w niebie. Z tego też powodu nie usłyszał ostatniej części kazania, w której ks. Bosko mówił o środkach niezbędnych do osiągnięcia świętości: o dobrym wypełnianiu codziennych obowiązków, o radości, pobożności, czystości, o miłości Boga i bliźniego, czyli – jak spuentował swe wystąpienie ks. Bosko – o służbie Bożej właściwej wiekowi młodzieńczemu.

Podczas gdy ks. Bosko kończył kazanie, Dominik opracował już plan zażyłej przyjaźni z Bogiem. Być świętym – myślał – to tyle co być blisko Boga, cieszyć się błogosławieństwem ludzi i doświadczać boskich natchnień. Był przekonany, że droga do takiej świętości biegnie poprzez umartwienia, samotność,

modlitwy i srogą pokutę. Wystarczyło jednak kilka dni takich praktyk, żeby popadł w melancholię, chodził rozmarzony, senny, przestał jeść. Nie cieszyły go lekcje w szkole i nie odczuwał zupełnie smaku zabawy i towarzystwa rówieśników.

I wtedy wkroczył ks. Bosko. Myślałem, że łatwo zostać świętym – tłumaczył się speszony Dominik. – Ja muszę być świętym. Wychowawca pochwalił jego zapał, a potem powoli sprowadził go na właściwą drogę. Trzeba być wesoły – mówił – być dobrze wypełniał swoje obowiązki szkolne i przeżywał właściwie sakramenty i praktyki pobożności. I nigdy nie zapominał o zabawie z rówieśnikami.

Tyle wystarczyło. Ks. Bosko zaproponował środki proste, ale właściwe dla wieku i możliwości Dominika. Przekonał go, że trzeba starać się być wiernym tym zwyczajnym, zdawać by się mogło, trywialnym «sposobom na świętość». Dobre chęci i zapał Dominika dopełniły dzieła.

Chłopiec czynił szybkie postępy na drodze młodzieńczej świętości. Wciąż radosny, pracowity, był zawsze gotów otoczyć opieką nowych wychowanków oratorium, upominał gorszycieli, doprowadzał do pojednania zwaśnionych przyjaciół. Aby zdobywać dla swej sprawy wciąż nowych chłopców, założył z przyjaciółmi Towarzystwo Niepokalanej. Stał się prawdziwym apostołem.

Dobrze wykorzystał krótki czas, jaki Bóg dał mu do dyspozycji. Zmęczony szukaniem upragnionego ideału i przygnieciony chorobą musiał opuścić Valdocco dla podratowania zdrowia. On jednak, po raz kolejny uprzedzony jakimś boskim natchnieniem, pożegnał się z ks. Bosko i kolegami na zawsze.

### **A jednak nam bliski**

Trudno zachęcać do naśladowania ekstaz Dominika i do otwierania się na ten typ natchnień, jakimi Bóg go doświadczał. Jest jednak w Dominiku coś, co mnie urzeka, przez co stał się bliiski współczesnej młodzieży. Jego życie rządziło się prawami

młodości. Jak wszyscy w jego wieku, był wrażliwy na dobro i szukał szczęścia. Jednocześnie, tak jak jego rówieśnicy, był niepoprawnym idealistą i po trochu marzycielem. To przecież popędliwe marzenia zajęły jego uwagę, podczas gdy ks. Bosko tłumaczył, jak zostać świętym.

Idealista Dominik trwał przy swoim zamierzeniu, mimo złego samopoczucia, samotności i zmęczenia. Jakbym słyszał młodych, którym się wydaje, że są w stanie zawojować cały świat i nic nie może im w tym przeszkodzić. Jakbym słyszał wyznanie młodego idealisty, który zostawia Panu ostatni miesiąc życia, bo nic w nim dobrego nie zrobił. A kiedy pomożesz mu „włączyć” rozum i pamięć, to nagle zaczyna dostrzegać szkołę, zrobione zakupy, porządek w pokoju i dłoń wyciągniętą do kolegi. Zupełnie, jak Dominik.

W Dominiku urzeka także upór i wierność ideałom. To postawy bardzo potrzebne młodym, zwłaszcza, że wciąż wystawiani są na próby przez kulturę boleśnie naznaczoną subiektywizmem, egoizmem, relatywizmem i brakiem wierności...

I jeszcze jedno. Dominik Savio potwierdza słuszność drogi życia opartej na salezjańskiej duchowości młodzieżowej. Dziś też salezjanie proponują młodym odkrywanie smaku codziennego życia, optymizm, radość, przyjaźń Chrystusa, odpowiedzialne miejsce w Kościele i zapraszają do zwyczajnego, na miarę własnych sił, pomagania innym. Środki tak samo proste, jak w czasach Dominika.

*ks. Marek Chmielewski SDB*

Źródło: Magazyn Salezjański Don BOSCO – cytata za Dominik Savio – bardzo bliski święty | Salezjanie Księdza Bosko w Polsce (dostęp: 2.05.2021).